

Nie można pominąć znaczenia politycznego Tuczempskich pierogów i ich magicznej mocy. Po oficjalnych uroczystościach otwarcia linii kolejowej do Hrebenne



Arcyksiążę został zaproszony przez wójta Jendrzeja Dudę na obiad. Obiad wydano w Dworze, zarządzanym przez hr. Micewskich, przy drodze zwanej później starym gościńcem. Potrawy dla gości zrobiła żona wójta Anna z sąsiadkami. Podstawowym daniem były **pierogi z kartochli i z kapusty z kozim serem, spryskane omastą ze słoniny**. Ferdynand po obiedzie powiedział: „...ten krzyż, który przypiąłem wójtowi należy się również jego żonie”. O Tuczempskich pierogach pisze obszernie **Zuzanna Śliwa** (też z Tuczemp) w książce pod tytułem „**Pogaduchy przy misce pierogów**” stwierdzając w konkluzji: „...**pierogi tkwią w moich genach**.” Zuzanna Śliwa oferuje pierogi również nam:



ruskie i babę z pijanym kogutem; z mięsem i niewdzięczny pies hrabiny; łowiecki i straszna sprawa małżeńskiej zdrady; owocowe, jajkowy konkurs i strach na dziada; bryzgane, bitwa o skrawki i ojciec w łapach policji; z przypadku panierowane i cyrulik z pomysłami; dziecięce, czyli zapal neofity z księdzem w tle; dietetyczne z widokiem na kupę mięsa; z kapustą i tęsknota za Lwowem; na krowie, anioł babci i błąd ubeków; podrózne i ostatni dzień samobójcy; narzeczonych i cwany ptak i serce dziewczyny; galicyjskie z pyskatym chłopem i jajecznicą; serowe, czarowanie krów i krwawy koń; leśne, wampir i duchy na drodze; kluski śląskie i straszliwy przypadek nagle ołysiałego psa.

